

Joanna Nawlicka

Uniwersytet Zielonogórski
studentka

ANALIZA SYTUACJI KOMUNIKACYJNEJ (NA PRZYKŁADZIE AMERYKAŃSKIEGO SERIALU KOMEDIOWEGO *TEORIA WIELKIEGO PODRYWU*)*



Leonard: Rozumiem twój odruch, by mnie onieśmielić budową fizyczną. Braki intelektualne nadrabiasz napakowanym animalizmem.

Kurt: Nazywasz mnie napakowanym zwierzęciem?

Penny: Ależ skąd. Nie nazywa cię tak. Prawda, Leonard?

Leonard: Powiedziałem „animalizmem”. Wszyscy jesteśmy zwierzętami, ale niektóre siedzą wyżej na drzewie ewolucji.

Sheldon (do Leonarda): Jeśli to zrozumie, masz przechlapane.

Kurt: Jestem prymityw?

Sheldon: Przechlapane.

Kurt: Takie wielkie słowa i taki mały krasnal?

Penny: Kurt, proszę cię.

Leonard (do Penny): Penny, sam sobie poradzę. (*do Kurta*) Nie jestem krasnałem. Jestem hobbitem. Hobbitem. Masz ubytki w hipokampie blokujące sprawne zapamiętywanie?

Kurt: Zaczynasz mnie wkurzać.

Leonard: Homo habilis, widząc swój przeciwstawny kciuk, mówi... „co?”

Kurt: Co?

Leonard i Sheldon chichoczą.

Leonard: Stańło na moim.

Penny, wołana przez koleżankę, odchodzi.

Kurt: A postawić cię na jajogłowym łbie?

Sheldon (do Leonarda): Moralnie cię wspieram, jednak w konflikcie wręcz na mnie nie licz.

Leonard: Nie bój się konfliktu. Załóż się, że nawet nie umiałby tego słowa przeliterować.

Kurt podnosi Leonarda do góry, trzymając go za ubranie.

Kurt: K – O – N ... flikt.

Penny wbiega z powrotem do mieszkania.

Penny: Postaw go!

Kurt: Sam zaczął!

* Niniejsze opracowanie jest pracą studencką, która powstała na zajęciach z nauki o komunikowaniu pod kierunkiem dra hab. Piotra Kładoczego.

Penny: Trudno, ale ty skończysz!

Kurt, rzucając Leonarda: Dobra. Masz fart, cholerny trolu.

Sheldon: Jest hobbitem! (do Leonarda) Odciałem mu się.

Wybrana przeze mnie sytuacja komunikacyjna pochodzi z amerykańskiego serialu komediowego *Teoria wielkiego podrywu* (sezon 1, odcinek 6)¹, którego głównymi bohaterami są czterej naukowcy i ich najbliżsi przyjaciele. W przedstawionej scenie pojawiają się pierwszoplanowe postacie: Sheldon, Leonard i Penny oraz Kurt, który jest postacią epizodyczną. Aby zrozumieć, dlaczego ta rozmowa się odbyła, trzeba poznać sylwetki uczestniczących w niej osób. Leonard jest zakochanym w Penny fizykiem doświadczalnym i współlokatorem Sheldona. Sheldon również zajmuje się fizyką, ale teoretyczną. Skończył szkołę szybciej niż jego rówieśnicy i posiada olbrzymią wiedzę. Penny jest nową sąsiadką wcześniej wymienionych naukowców. Pracuje jako kelnerka, a do mieszkania naprzeciwko wprowadziła się po rozstaniu z Kurtem. Kurt, jak już zostało wspomniane, jest byłym chłopakiem Penny. Nie jest zbyt inteligentny, lecz charakteryzuje się siłą fizyczną. Przedstawiony został jako umięśniony mężczyzna, który bez problemu podrywa dziewczyny.

Leonard i Sheldon nie mają zbyt wielu znajomych. Nie są imprezowymi duszami, ale zdecydowali wybrać się na przyjęcie halloweenowe swojej sąsiadki, aby ten pierwszy zapoznał się z jej przyjaciółmi i tym samym zyskał sympatię Penny. Od pierwszego spotkania dziewczyna bardzo mu się spodobała, więc widząc ją z innym mężczyzną, postanowił ruszyć do działania i zmierzyć się w potyczce słownej. Razem z Sheldonem podchodzą do rozmawiających ze sobą Penny i Kurta, co nie przypada do gustu byłemu ukochanemu ich sąsiadki. Swoją siłą próbuje przestraszyć fizyków, ale Leonard trudnymi pojęciami chce ośmieszyć rozmówcę i ukazać jego małą wiedzę. Od słowa do słowa Kurt jest coraz bardziej zdenerwowany i ostatecznie używa przemocy, aby uniknąć dalszego upokorzenia. Sytuacja kończy się wraz z powrotem do mieszkania Penny, która nakazuje byłemu chłopakowi opuszczenie sąsiada na podłogę.

Mamy do czynienia z sytuacją komunikacyjną czterech osób. Najbardziej w rozmowę zaangażowani są Leonard i Kurt. Sheldon jest wsparciem swojego współlokatora, a Penny przez chwilę nawet nie uczestniczy w rozmowie. Oprócz głównego dialogu pojawiają się krótkie poboczne wypowiedzi, najczęściej Sheldon zwraca się w nich do Leonarda.

Na potrzeby poniższej analizy proponuję przyjąć bardzo szerokie rozumienie pojęcia komunikacji. Podstawę do jego sformułowania stanowi komunikatywna funkcja języka. Walter Jackson Ong posługuje się terminem „komunikacja ludzka” i uznaje, że nie jest ona jednokierunkowa. Według niego uczestnicy aktu komunikacji wobec niepewności co do wzajemnych reakcji muszą przewidywać swoje zachowania. Ten znany

¹ Tłumaczenie E. Gałązka-Salamon dla HBOMax.

komunikolog pisze o tym w następujący sposób: „[...] muszę być zdolny do koniektury szeregu możliwych reakcji, choćby tylko przybliżonych. Już wcześniej muszę jakoś znaleźć się w umyśle tego drugiego, by wprowadzić swój przekaz, a odbiorca musi być w moim umyśle. By cokolwiek sformułować, muszę tę inną osobę lub osoby już mieć «w głowie». Oto paradoks ludzkiej komunikacji. Komunikacja jest intersubiektywna”². Odnosząc ten fragment do wcześniej przytoczonego dialogu, można stwierdzić, że obydwaj uczestnicy przedstawionego powyżej aktu komunikacji używali słów, które miały wpłynąć na tego drugiego. Warto przytoczyć tutaj ich pierwsze spotkanie, ponieważ dzięki temu lepiej zrozumiemy, dlaczego Leonard postanowił słownie rozliczyć się z Kurtem. Na początku sezonu (odcinek 1), gdy Penny dopiero co wprowadza się do mieszkania naprzeciwko, jej sąsiad proponuje pomoc przy urządzeniu nowego wnętrza. Okazuje się wtedy, że u byłego chłopaka został telewizor młodej kelnerki. Zauroczony w dziewczynie naukowiec, nie zastanawiając się zbyt długo, wybiera się wraz z Sheldonem do Kurta, aby odzyskać sprzęt. Pomimo trudności mężczyźni docierają do drzwi mieszkania, w którym znajduje się odbiornik i dochodzi do konfrontacji naukowców z Kurtem. Nie udaje im się jednak odzyskać telewizora, a w następnej scenie wychodzą z budynku bez spodni. To spotkanie z pewnością nie należało do udanych, w dodatku można śmiało stwierdzić, że były chłopak Penny użył w stosunku do nich siły, zamiast wyjaśnić sprawę kulturalnie. Leonard miał więc pełną świadomość tego, że Kurt nie jest w stanie zrozumieć wypowiedzianych przez niego trudnych określeń, ponieważ w swoim życiu posługuje się innymi zasadami, a konflikty rozwiązuje przemocą. Chcąc pokazać swoją moc w odmienny sposób, naukowiec atakuje swojego rozmówcę językiem, natomiast odbiorca zdaje sobie sprawę, że nadawca nie będzie w stanie się mu postawić, jeśli sam użyje siły mięśni. Uczestnicy konwersacji dzięki wcześniejszym doświadczeniom próbowali wejść w swoje umysły, aby wygrać tę słowno-fizyczną bójkę. Choć nie jest to wypowiedziane wprost, pewne jest, że walczą o względy dziewczyny, która im się podoba.

W ujęciu językoznawczym komunikowanie polega na wzajemnym przekazywaniu informacji przez uczestników wspólnoty. L. Zawadowski pisał, że jest to „[...] informowanie na mocy związku konwencjonalnego, czyli informowanie za pomocą tekstu”³. Biorąc pod uwagę zaproponowany przeze mnie fragment wypowiedzi, można stwierdzić, że uczestnicy dialogu posługują się językiem naukowym (Leonard i Sheldon) oraz potocznym (Kurt). Wykształceni mężczyźni używają sformułowań, swoistego rodzaju kodu, którego deszyfrację w sposób pełny umieją przeprowadzić tylko oni sami lub

² W.J. Ong, *Oralność i piśmienność: słowo poddane technologii*, tłum. J. Japola, Lublin 1992, s. 230.

³ Na ten temat por. też: M. Bugajski, *Językoznawstwo normatywne*, Warszawa 1993, s. 60-67; *idem*, *Język jako element interakcji kulturowych*, „Poradnik Językowy” 1993, z. 6, s. 310-316.

osoby o wyższym stopniu inteligencji, lub też mające wiedzę *stricte* naukową. Znaczenie wyrażen i celowość ich użycia (*homo habilis, braki intelektualne, ubytki w hipokampie, animalizm*) znają w największym stopniu tylko uczestnicy, którzy odwołując się do różnych mechanizmów językowych, wprost wypowiadają pewne sensory, być może nawet i ukryte. Żeby je właściwie odczytać, uczestnicy muszą mieć odpowiedni zakres wiedzy i o sobie, i o partnerze aktu komunikacji. Leonard, używając tych trudnych pojęciowo określeń, wiedział, że drugi rozmówca ich nie zrozumie. Stosował je wyłącznie do zdenerwowania i upokorzenia Kurta.

Roman Jakobson pisał:

Chociaż rozróżniamy sześć podstawowych aspektów języka, nie moglibyśmy równocześnie znaleźć komunikatu słownego spełniającego tylko jedną funkcję. Odmienność każdorazowego aktu mowy polega nie na monopolu którejś z tych funkcji, ale na odmiennym porządku hierarchicznym funkcji. Struktura słowna komunikatu zależy przede wszystkim od funkcji dominującej⁴.

Ze względu na specyficzny charakter wspomnianego fragmentu dialogu można stwierdzić, że dominuje w nim funkcja emotywna (wyrażania), wspierają ją funkcje fatyczna, metajęzykowa i konatywna (przekonywania). Wobec tego można by zadać pytanie, czym skutkuje i jakich wartości dostarcza w tekście obecność funkcji ematywnej i konatywnej. Są to wzajemnie uzupełniające się funkcje nadawcy i odbiorcy. Choć role w komunikowaniu się zmieniają się z każdą nową sentencją, w tym przykładzie częściej adresatem komunikatów jest Kurt. Właśnie dlatego Leonard dominuje w rozmowie, a więc tym samym mamy dominację funkcji nadawania. Dzięki temu w łatwy sposób dowiadujemy się, jakimi emocjami i uczuciami kieruje się nadawca oraz poznajemy jego stosunek do rozmówcy oraz świata.

Jest rzeczą oczywistą, że we wspomnianym fragmencie dialogu mamy do czynienia nie z komunikowaniem, ale z komunikowaniem się. M. Bugajski pisze o procesie komunikowania się w następujący sposób:

Forma zwrotna natomiast implikuje dwustronność (dwukierunkowość) lub inaczej mówiąc – wzajemność aktu komunikowania, który tak rozumiany, da się określić nie tylko jako komunikacyjne sprzężenie zwrotne i nie tylko jako prosta wymiana ról między uczestnikami tego aktu. Mówiąc o komunikowaniu się, nie zakładamy ani wymienności ról, ani tym bardziej istnienia roli nadawcy i odbiorcy, mamy raczej na myśli uczestników aktu niż osobę mówiącą i osobę słuchającą⁵.

Nawet tak niewielki fragment dialogu, przytoczony na początku tekstu, dostarcza nam określonych informacji o uczestnikach dialogu. Skomplikowane słownictwo Leonarda świadczy o jego ponadprzeciętnej inteligencji, a proste, potoczne określenia padające

⁴ R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki” 1960, LI, z. 2, s. 435.

⁵ M. Bugajski, *Odbiorca i adresat w procesie komunikacji*, [w:] *Zielonogórskie seminaria polonistyczne 2001*, red. S. Borawski, J. Brzeziński, Zielona Góra 2002, s. 438.

z ust Kurta – o przeciętności tego rozmówcy. Poboczne dialogi dwóch naukowców doskonale obrazują więź pomiędzy nimi, to, że obydwaj dobrze się rozumieją i nie są zbyt przyjaźnie nastawieni do byłego chłopaka swojej sąsiadki, co może być skutkiem ich pierwszego spotkania. Choć Kurt nie rozumie większości słów, które do niego docierają, wie, że jest obrażany i w jego odpowiedziach również padają charakterystyczne wyrazy mające na celu zdenerwowanie czy nawet umniejszenie wartości adresata.

Można również zastanowić się nad skutecznością tego rodzaju komunikowania. O tej pożądanej cesze pisze W.J. Ong tak:

Aby mówić, muszę w jakiś sposób być już w komunikacji z umysłem, do którego się zwracam, zanim jeszcze zacznę mówić. W takiej łączności mogą być dzięki związkom z przeszłości, poprzez wymianę spojrzeń, poprzez porozumienie z osobą trzecią, która sprawiła, że zetknąłem się z moim interlokutorem, i dzięki niezliczonym innym sposobom. (Słowa to modyfikacja nie tylko sytuacji werbalnej). W tym drugim umyśle muszę wyczuć coś, do czego może nawiązać moja wypowiedź. Komunikacja ludzka nie jest nigdy jednokierunkowa. Nie tylko wymaga zawsze reakcji, lecz reakcja antycypowana kształtuje jej formę i treść⁶.

Na podstawie rozmowy, której uczestnikami są: Kurt, Leonard, Penny i Sheldon dowiadujemy się, jaki jest ich poziom intelektualny, jak reagują na poszczególne sekwencje wypowiedzi, które niosą określony ładunek treści, jakie są percepcyjne możliwości odbiorcy i jego przygotowanie do uczestniczenia w wielowymiarowych interakcjach komunikacyjnych. Bez wątpienia Leonard i Sheldon komunikują się odmiennym od stylu potocznego językiem, którego nie rozumieją Penny oraz Kurt. Mężczyźni posługują się specyficznymi określeniami w pełni świadomie, z premedytacją w kierunku byłego chłopaka swojej sąsiadki. Dziewczyna nie jest w ogóle brana pod uwagę w tej rozmowie, chociaż to właśnie przez nią rozmowa w ogóle się odbywa. Z jej kilku krótkich wypowiedzi wynika, że martwi się o pozostałych uczestników konwersacji. Zapewnienie: „Ależ skąd. Nie nazywa cię tak” doskonale to obrazuje. Pod koniec młoda kobieta nie jest również obojętna na losy Leonarda i żąda, aby Kurt postawił go na ziemię, gdy pod jej nieobecność użył siły. Wsparcie okazywane jest także przez Sheldona, który mówi: „Moralnie cię wspieram, jednak w konflikcie wręcz na mnie nie licz”, daje współlokatorowi sygnał, że sytuacja staje się niebezpieczna. Kurt podczas całego aktu komunikacyjnego używa stylu potocznego, a nawet wulgarnego („cholerny trolu”, „jajogłowy łeb”), co świadczy również o jego braku szacunku do Leonarda. Mężczyzna nie potrafi walczyć w tej językowej bójce i świadomie nawet nie próbuje. Pomimo odmiennych form przekazu obaj (Leonard i Kurt) starają się nawzajem obrazić, aby ukazać siebie samych w lepszej wersji przed Penny i zyskać jej aprobatę. Jednak pogrążeni w rozmowie, nie zauważają, że organizatorka przyjęcia opuszcza na chwilę mieszkanie.

⁶ W.J. Ong, *op. cit.*, s. 230.

Do ciekawych przemyśleń w kontekście analizowanego dialogu skłania fragment wypowiedzi W.J. Onga, który pisze, że „w rzeczywistej komunikacji ludzkiej nadawca musi nie tylko przyjąć pozycję nadawcy, lecz także pozycję odbiorcy, zanim może cokolwiek przesłać”⁷. Ponieważ oglądając serial komediowy, stajemy się komponentem „komunikacji słownej”, warto zastanowić się nad pytaniem, kim jest lub kim mógłby być odbiorca w tym układzie komunikacyjnym. W rozważaniach z teorii komunikowania oraz w opracowaniach językoznawczych odbiorca bywa różnie rozumiany. M. Bugajski proponuje adresata zdefiniować jako osobę lub grupę osób, do których nadawca świadomie kieruje komunikat i dla których dany komunikat jest przeznaczony⁸; odbiorcę zaś jako osobę lub grupę osób, które niezależnie od intencji nadawcy odbierają nadane przez niego komunikaty⁹. Amerykański sitcom¹⁰, który na ekranach zadebiutował w 2007 roku i cieszył się dużą popularnością do samego finału w 2019¹¹, przyciągnął widzów dzięki swojej spójności. Przez wiele lat był porównywany do innej amerykańskiej produkcji *Friends*. Według blogów zajmujących się m.in. serialami komediowymi¹² *Teoria wielkiego podrywu* jest jednym z najbardziej popularnych sitcomów w XXI wieku. Zajmowała pierwsze miejsce wśród nastolatków (12-17 lat), jak również wśród młodych dorosłych (18-34 lata). Choć głównymi bohaterami serialu są tzw. geekowie (*nerdzi*)¹³, to nie ta grupa społeczna podbijała rekordy oglądalności. Wręcz przeciwnie – uważają oni, że fabuła bazuje na przykrych stereotypach, a naukowcy pasjonujący się fantastyką i komiksami stają się podmiotem żartów. Prawdą jest, że twórcy odtworzyli pewne „wzorcowe” cechy, które mogą nie być zabawne dla danej grupy. Widać to także na przykładzie przytoczonego przeze mnie dialogu. Leonard jest fizykiem, który przebrał się za postać z książki fantasy, nie jest umięśniony, przez co z góry ma obawiać się silnego Kurta. Kurt również wpisuje się w przykry stereotyp – mężczyzna, który dba o swoją sprawność fizyczną, nie ma za wiele do powiedzenia, nie rozumie trudnych pojęć, a na przyjęcie przebrał się za Tarzana, aby pokazać swoją umięśnioną klatkę piersiową. Postać Penny także została przedstawiona w sposób szablonowy. Młoda blondynka przebrała się za kota, choć tak naprawdę jest w pół rozebrana. Dodatkowo, tak jak jej były chłopak, nie jest wykształcona, a więc nie jest

⁷ *Ibidem*.

⁸ M. Bugajski, *Odbiorca i adresat...*, s. 440.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ Sitcom – ‘komediowy serial telewizyjny, którego cechą szczególną jest dograny śmiech publiczności, mający puentować zabawne sceny lub dialogi’ (SJP PWN).

¹¹ Finał serialu obejrzało blisko 19 milionów Amerykanów (źródło: naekranie.pl [dostęp: 4.01.2020]).

¹² Ranker (www.blog.ranker.com), Statista (www.statista.com/statistics), Vulture (www.vulture.com), Variety (www.variety.com).

¹³ Nerd – ‘osoba zafascynowana naukami ścisłymi, komputerami i gramami komputerowymi, często nieprzystosowana do życia w społeczeństwie’ (SJP).

pewna znaczenia słów wypowiedzianych przez naukowca. Pomimo tych schematów serial pokazywał, że istnieje możliwość przyjaźni pomiędzy tzw. „normalnymi” ludźmi a naukowcami. W wielu odcinkach odnosił się do innych popularnych dzieł kultury, które podobały się jego odbiorcom. Nie bez powodu cieszył się wysoką oglądalnością – średnio 17,31 mln widzów na odcinek (w Ameryce Północnej), ale popularność zdobył na całym świecie. Przede wszystkim jest to serial dotyczący teraźniejszości, pojawia się w nim wiele popularnych gości, m.in. Stephen Hawking, Bob Newhart, Wil Wheaton czy Steve Wozniak. Widzowie mogli odnaleźć siebie wśród pierwszoplanowych postaci i śledzić ich losy przez 12 lat, polubili te postacie z powodu względnej prawdziwości, autentyczności. Bohaterowie spełniali swoje pasje, ale ich życie nie było usłane różami, zdarzały się im się porażki, gorsze dni. Jak dobrze wiemy, sitcomy nie mają jednak pełnić funkcji edukacyjnej, choć zagorzali fani z pewnością nauczyli się czegoś nowego z zakresu fizyki czy biologii, ale właśnie rozrywkową. To dlatego sytuacje przedstawione są w sposób lekko przerysowany. Przedstawiona wyżej rozmowa wyglądałaby w rzeczywistości zupełnie inaczej. W tej postaci trudno byłoby ją odwzorować, ponieważ została wymyślona na potrzeby serialu.

Mówiąc o komunikacji, należy również wspomnieć o czynnikach, które ją tworzą¹⁴. Nie może w niej zabraknąć nadawcy, odbiorcy oraz przekazu¹⁵. Nadawcą jest Leonard, który widząc zbliżającego się do niego Kurta, mówi: „Rozumiem twój odruch, by mnie onieśmielić budową fizyczną. Braki intelektualne nadrabiasz napakowanym animalizmem”. Od początku zdaje sobie sprawę, że odbiorca ma nad nim przewagę fizyczną, ale nie intelektualną. Obraża go w taki sposób, że Kurt na początku nawet nie zdaje sobie z tego sprawy. Widać to szczególnie w określeniu *napakowany animalizm*. Zachodzi tutaj schemat: nadawca – treść przekazu – środek przekazu – skutek – odbiorca¹⁶. Komunikat¹⁷ trafia do adresata, ale jest on dla niego zbyt skomplikowany. Nadawca użył kodu, który jest niezrozumiały ze względu na brak kompetencji językowej¹⁸ jego rozmówcy. Nie chodzi tu jednak o to, że Kurt nie potrafi komunikować się z innymi ludźmi, lecz o inny zasób słownictwa. To właśnie ten zasób ma tutaj wielki wpływ na odbiór przekazu. Wysoce specjalistyczne określenia Leonarda są trudne do zrozumienia osobom spoza sfery naukowej i jest to jak najbardziej normalne. Takie ograniczenie pojawia się również w przypadku Penny. Dziewczyna, słuchając słów Leonarda, nie jest pewna ich znaczenia. „Nie nazywa cię tak. Prawda, Leonard?”. Mimo zapewnień

¹⁴ B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 2004, s. 15.

¹⁵ W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008, s. 20.

¹⁶ M. Bugajski, *Język w komunikowaniu*, Warszawa 2006, s. 440.

¹⁷ B. Dobek-Ostrowska, *op. cit.*, s. 16.

¹⁸ W. Pisarek, *op. cit.*, s. 63.

o braku złośliwości nowego sąsiada szuka u niego potwierdzenia, że zrozumiała, co powiedział. Postąpiła dokładnie tak samo, jak jej przedmówca.

Zachęcony taką reakcją fizyk kontynuuje swój plan. „Powiedziałem «animalizmem». Wszyscy jesteśmy zwierzętami, ale niektóre siedzą wyżej na drzewie ewolucji”. Warto przyrzeć się dokładnie tej wypowiedzi. Przede wszystkim Leonard dalej stara się ośmieszyć swojego rozmówcę, lecz robi to w szczególny sposób. Nie mówi nic dosłownie, ale dzięki kontekstowi wiemy, że chodzi mu o obrażenie Kurta. Jednak jego komunikat pełni kilka funkcji. Można uznać go za informowanie adresatów o tym, że wszyscy jesteśmy zwierzętami (*funkcja poznawcza*), ale również pojawia się w nim funkcja ekspresywna. Leonard uważa, że „siedzi na drzewie ewolucji” wyżej niż odbiorca, czyli jest od niego mądrzejszy. W jego wypowiedzi mamy do czynienia z *pośrednim aktem mowy*¹⁹. Treść dosłowna komunikatu różni się od sensu przekazu zgodnego z intencją nadawcy.

Po tym zdaniu do konwersacji włącza się Sheldon. Nie uczestniczy w niej bezpośrednio, jedynie zwraca się do Leonarda, aby ostrzec go przed niebezpieczeństwem, jakie może wyniknąć, gdy Kurt zrozumie sens jego wypowiedzi. Jego obawy nie są bezpodstawne. Chwilę później pada pytanie: „Jestem prymityw?”. Jest to duże uproszczenie poprzedniego komunikatu. Odbiorca tym razem wiedział, że jest obrażany. Nie czekając na odpowiedź, zaatakował swojego rozmówcę: „Takie wielkie słowa i taki mały krasnal?”. Nie robi tego tak dyskretnie, jak naukowiec. Jego słowa mają na celu ubliżyć Leonardowi i dokładnie tak się dzieje. To zdanie ma tylko jedną funkcję – ekspresywną, dzięki której poznajemy cechy Kurta. Po jego wypowiedzi do rozmowy ponownie dołącza Penny. Zna ona swojego byłego chłopaka i próbuje go uspokoić, aby nie doprowadzić do dalszego rozwoju tego konfliktu. Leonard zapewnia ją, że sam potrafi się obronić, co nie jest do końca prawdą. Fizyk przyjął sobie, że w obecnych czasach wiedza wygrywa nad siłą i to on zwycięży w tej wymianie zdań ze względu na to, że jest bardziej wykształcony. Dalej rozmawia z Kurtem, używając słów, których odbiorca nie rozumie, co tylko pogarsza sytuację między rozmówcami. Po chwili Penny wychodzi z mieszkania, a Leonard zostaje zaatakowany przez jej byłego ukochanego. Adresat jest na tyle poirytowany wypowiedzią nadawcy, że postanawia użyć w stosunku do niego siły. Podnosi go i stara się sprzeciwić niemiłej uwadze, ale nie potrafi przeliterować danego słowa zgodnie z tym, co przypuszczał fizyk.

Nie wiadomo, jak sytuacja potoczyłaby się dalej, bo do mężczyzn wraca organizatorka imprezy i nakazuje Kurtowi postawienie Leonarda z powrotem na podłogę. Podnosi głos i jest bardzo stanowcza, nie chce słuchać wyjaśnień chłopaka. Gdy naukowiec

¹⁹ D. Zdunkiewicz, *Akty mowy*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 271-272.

zostaje rzucony na kanapę, jego napastnik odchodzi jednak nie bez słowa. Wyzywa go od „cholernego trola” i wraca uczestniczyć w imprezie. Całą rozmowę kończy Sheldon, który krzyczy za nim, że Leonard jest hobbitem, a nie trolelem, ale prawdopodobnie Kurt już tego nie słyszy przez głośną muzykę i odległość dzielącą go od fizyków. Mimo to nadawca jest zadowolony z siebie i zwraca się do swojego współlokatora: „Odciałem mu się”, co nie jest do końca prawdą. W głównej mierze cały dialog polegał na pokazaniu braku kompetencji komunikacyjnych i wiedzy odbiorcy Leonarda. Konflikt pozostał nierozwiązany, a zarówno Kurt, jak i Leonard zostali w pewien sposób ośmieszeni.

Warto też przyjrzeć się komunikacji niewerbalnej uczestniczących w tej rozmowie osób, która stanowi 65% sygnałów w komunikowaniu interpersonalnym²⁰. Leonard utrzymuje kontakt wzrokowy z Kurtem. Jest pewny siebie i nie boi się konsekwencji swoich słów. Kurt patrzy na swojego rozmówcę z góry. W jego przypadku główną rolę odgrywa mimika. Doskonale widać zdziwienie i rozdrażnienie malujące się na jego twarzy. Oprócz kinezjetyki kolejnym niewerbalnym sygnałem jest parajązyk. Fizyk zmienia tempo wypowiedzi, gdy mówi: „Homo habilitis, widząc swój przeciwstawny kciuk, mówi... «co?»”. Ma to na celu wykazanie, że odbiorca nie zrozumie tego zdania. W odpowiedzi rzeczywiście pada replika w postaci pytania „Co?”, która staje się kolejnym powodem do śmiechu dla dwu naukowców. Leonard, zwracając się do Sheldona, nie odzywa się tak głośno, jak robi to, rozmawiając z Kurtem. Gdy już podnosi głos, nie jest to bezcelowe. Chce zostać usłyszanym przez obydwu rozmówców i robi to tylko po to, aby bardziej zdenerwować byłego chłopaka Penny. W przypadku tej rozmowy mamy też do czynienia z proksemiką. Sheldon i Leonard stoją bardzo blisko siebie. Ich rozmowy można uznać za intymne, głównie dlatego, że rozmawiają prawie szeptem w bliskiej odległości. Natomiast od Kurta dzieli ich pewna przestrzeń. Jest to rozmowa osobista, nie muszą krzyczeć, aby się słyszeć. Oprócz powyższych elementów w tej sytuacji komunikacyjnej nie można nie wspomnieć o samoprezentacji wszystkich jej uczestników. Jak pisała B. Dobek-Ostrowska: „samoprezentacja człowieka, czyli jego wygląd fizyczny, budowa ciała, fryzura, makijaż [...] dają dużo informacji o jednostce i czasami już na wstępie przesądzają o relacjach komunikacyjnych”²¹. Przypominam, że rozmowa odbywa się na imprezie halloweenowej, więc każda osoba jest w przebraniu. To dodaje całej scenie dowcipnego charakteru. Leonard przebrany jest za hobbita, Sheldon za efekt Dopplera, Penny za kota, a Kurt jest w przebraniu Tarzana. Kostiumy naukowców są niebanalne. Strój Leonarda jest bardzo dopracowany. Hobbit, za którego się przebrał, jest archetypem przypadkowego bohatera, którego wyróżnia poczucie obowiązku ukończenia misji. Tarzan jest bardziej znaną postacią od Frodo

²⁰ B. Dobek-Ostrowska, *op. cit.*, s. 27.

²¹ *Ibidem*, s. 28.

Bagginsa. Postać z książek Edgara Rice'a Burroughsa charakteryzuje się nadprzeciętną siłą fizyczną. W wybranych przez mężczyzn przebraniach można znaleźć analogię do ich prawdziwego życia. Wszystkie te elementy pełnią ważne funkcje w całej rozmowie, m.in. funkcję pragmatyczną, która „polega na używaniu komunikowania niewerbalnego dla takich celów, jak oddziaływanie na zachowanie partnera, [...] ekspresja swych stanów psychicznych i emocjonalnych oraz wyrażanie stosunku do wygłaszanego przez rozmówcę tekstu”²². Doskonałym przykładem jest sposób, w jaki Kurt zwraca się do Leonarda, np. „Zaczynasz mnie wkurzać”, a także sam fakt podniesienia naukowca przez silniejszego mężczyznę. W tym akcie komunikacji znajdziemy również funkcję syntaktyczną, o której Z. Nęcki pisał: „dotyczy organizacji sekwencji wypowiedzeń [...] Przykładem może tu być akcentowanie ważniejszych słów, obniżenie siły emisji głosu pod koniec zdania”²³. Leonard użył ściszenia swojego głosu w wypowiedzianym szybko ciągu „Homo habilitis, widząc swój przeciwny kciuk, mówi... «co?»”. Oczywiście, jak zostało już wyżej omówione, miało to na celu niezrozumienie przez Kurta tej wypowiedzi. Dodatkowo naukowiec akcentował trudne pojęcia, aby umocnić swoją pozycję i górować nad odbiorcą.

Faktem jest, że obaj mężczyźni bardzo się od siebie różnią. Dla Leonarda naukowe pojęcia są codziennością. Kurt nie ma takiego wykształcenia jak jego rozmówca, więc jest im trudniej się porozumiewać. Gdyby mieli podobne do siebie doświadczenia, uczucia, stosunek do innych, prace w podobnych zawodach, czyli podobne *polo doświadczeń*, komunikowanie interpersonalne przebiegłoby płynniej, a być może wcale by się nie odbyło. Ważny jest również kontekst²⁴. Ich spotkanie jest niespodziewane. Należą do innych grup społecznych i gdyby Penny nie zorganizowała przyjęcia, nie doszłoby do ich konfrontacji. Mamy więc do czynienia z aspektem fizycznym i socjologicznym tej rozmowy, ale również z historycznym. Leonard i Kurt rozmawiają ze sobą nie po raz pierwszy, tak jak wyżej wspominałam, wcześniej fizyk odwiedził byłego chłopaka swojej sąsiadki, aby pomóc jej odzyskać rzeczy po rozstaniu. Podczas tej wizyty nie przypadli sobie do gustu, więc wpływa to negatywnie na rozmowę prowadzoną w trakcie halloweenowej imprezy. Pojawia się też aspekt kulturowy – nie posiadają takiej samej wiedzy i przyjmują inne wartości. Kolejnym elementem wartym uwagi są występujące w trakcie opisywanego zdarzenia komunikacyjnego szumy kodowe²⁵. Dotyczą one Kurta, którego zasób słownictwa nie jest tak bogaty jak Leonarda. Nie rozumie on kodu²⁶ – trudniejszych wyrażen. Każda wypowiedź prowadzi do sprzężenia

²² Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków-Kluczbork 2000, s. 187.

²³ *Ibidem*.

²⁴ B. Dobek-Ostrowska, *op. cit.*, s. 15.

²⁵ *Ibidem*, s. 17.

²⁶ W. Pisarek, *op. cit.*, s. 33.

zwrotnego²⁷. Wszyscy rozmówcy otrzymują odpowiedzi do swoich komunikatów, więc role nadawcy i odbiorcy zmieniają się wielokrotnie. Możemy być pewni, że rozmowa jest komunikowaniem się²⁸, a nie samym komunikowaniem.

Wracając do kompetencji nadawcy i odbiorcy, powinniśmy zastanowić się nad kompetencją komunikacyjną²⁹, której Leonard umyślnie nie wykorzystuje. Naukowiec nie dostosowuje swoich wypowiedzi tak, aby recypient mógł bez problemu je zrozumieć. Nie korzysta też z kompetencji interakcyjnej. Obraża Kurta i nie przeprosza go za to, co tylko zaostrza konflikt, tym samym realizując swój zamierzony cel. Warto się więc zastanowić, czy Leonard wykazuje się wysoką, czy też niską kompetencją komunikacyjną. To, że bohater nie dostosowuje słownictwa do swojego odbiorcy, wskazuje na niskie kompetencje. Jednak miejmy na uwadze, że robi to świadomie, a wręcz z premedytacją, co świadczy o dobrej znajomości tej części komunikacji.

Podsumowując, powyższa sytuacja komunikacyjna przez większość czasu jest dialogiem interpersonalnym bezpośrednim³⁰, jednoczesnym, jednorazowym i obustronnym. Bezpośredniość objawia się poprzez natychmiastowe sprzężenia zwrotne oraz to, że rozmówcy są w tym samym miejscu i czasie. Jednorazowość – wypowiedzi nie są w żaden sposób utrwalane. Komunikat będzie trwać tyle, ile pamięć odbiorców, a słowa nadawcy są spontaniczne. Obustronność – adresaci biorą czynny udział w komunikacji, a nadawca ten udział zakłada. Wszyscy jej uczestnicy wykorzystują zmysł słuchu i wzroku, co głównie odbywa się przy rozmowach takich jak ta, czyli „twarzą w twarz”. Są to typowe cechy komunikacji za pomocą języka ustnego³¹. Pod koniec Kurt oddala się od pozostałych, przez co nie słyszy już krzyczącego Sheldona i następuje zakończenie konwersacji.

Analizowany fragment dialogu jest przykładem złożonych relacji zachodzących w komunikacji międzyludzkiej, w której ujawniają się funkcje językowe. Język dialogu buduje wspólnotę komunikatywną, ponieważ rozmawiający posługują się kodem, za pomocą którego wzajemnie przekazują informacje. Warto zauważyć, że działanie werbalne jest w pełni czytelne dla uczestników rozmowy, więc raczej ma Leon Zawadowski, który pisał, że jest to „informowanie na mocy związku konwencjonalnego, czyli informowanie za pomocą tekstu”³². Wspomnianej komunikatywności towarzyszy intencjonalność, która jest skutkiem świadomości komunikacyjnej rozmówców, i może

²⁷ B. Dobek-Ostrowska, *op. cit.*, s. 17.

²⁸ W. Pisarek, *op. cit.*, s. 18.

²⁹ *Ibidem*, s. 63.

³⁰ B. Dobek-Ostrowska, *op. cit.*, s. 19.

³¹ F. Nieckula, *Język ustny a język pisany*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, s. 101.

³² L. Zawadowski, *Lingwistyczna teoria języka*, Warszawa 1966, s. 118.

wynikać nie tyle z potrzeby bycia dobrze zrozumianym, ile przede wszystkim z konieczności przekonania współrozomwocy, nakłonięcia go, a nawet zaimponowania mu.

Skróty

SJP PWN – *Słownik języka polskiego PWN*: <https://sjp.pwn.pl/>

SJP – *Słownik języka polskiego*: <https://sjp.pl/>

Bibliografia

- Bugajski M., *Język w komunikowaniu*, Warszawa 2006.
- Bugajski M., *Językoznawstwo normatywne*, Warszawa 1993.
- Bugajski M., *Odbiorca i adresat w procesie komunikacji*, [w:] *Zielonogórskie seminaria polonistyczne 2001*, red. S. Borawski, J. Brzeziński, Zielona Góra 2002, s. 435-451.
- Dobek-Ostrowska B., *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 2004.
- Jakobson R., *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki” 1960, LI, z. 2, s. 431-473.
- Nęcki Z., *Komunikacja międzyludzka*, Kraków–Kluczbork 2000.
- Nieckula F., *Język ustny a język pisany*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 101-114.
- Ong W.J., *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, tłum. J. Japola, Lublin 1992.
- Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008.
- Zawadowski L., *Lingwistyczna teoria języka*, Warszawa 1966.
- Zdunkiewicz D., *Akty mowy*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 269-280.